



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 30 CZERWCA 1995 R.

Nr 126 (12656)

Ciąg dalej...  
Trzy lata temu w Czarnym Borze była szkoła średnia, w której lekcje prowadzono w językach litewskim, rosyjskim i polskim. W 1993 r. rozdzieliła się ona na trzy szkoły średnie. Polska szkoła otrzymała budynek pochodzący jeszcze z 1932 r. Naturalnie, dziś nie nadaje się on na szkołę.



## Dzień Pola w Mościskach

### "Zonę można oszukać, ale nie ziemię..."

Myślę, że nieprzypadkowo Dzień Pola został zaplanowany przez organizatorów — Biuro Doradztwa Rolnego Rejonu Wileńskiego — właśnie na koniec czerwca. W tym czasie bowiem pola, a raczej uprawy na nich, nikczym w zwierzadzie ujawniają błędy, niedociągnięcia rolnika. Albo odwrotnie — równomiernie, czyste zasiewy rojące dobre plon świadczą o terminowym wykonaniu wszelkich zabiegów agrotechnicznych. Bo jak twierdzi znajomy agronom: "Zonę, kolegę, można oszukać, ale nie ziemię..." i ma całkowitą rację. Przekonał się o tym również uczestnicy tego Dnia, który się odbył po raz pierwszy w ubiegłą środę w spółce rolnej "Mostiškės". Przybyli tu w większości swej kierownicy i agronomowie spółek rolnych, a także poszczególne gospodarze indywidualni. Chociaż właśnie ich, jako mniej doświadczonych przede wszystkim chcieli zebrać organizatorzy Dnia. Chcieli, by naocześnie przekonał się, że

nawet w tym trudnym dla wsi okresie, kiedy w rejonie około 10 tys. ha pół leży odłogiem, można hodować takie, niemal zapomniane już uprawy, jak kukurydza, rzepak, pełnowartościowe, bogate w białko mieszanki paszowe.

Jak stwierdził po zapoznaniu się z polami gospodarstwa, z oddziałami przetwórczymi doradca biura, dr nauk ekonomicznych Tadeusz Wojciechowski, "takich wysepek, gdzie zachowano potencjał wytwórczy, tworzony przez dziesięciolecia, zostało niewiele, nie tylko na Wileńszczyźnie, ale i w całej republice". Podobnego zdania byli także naukowcy z Filii Instytutu Rolnictwa w Wace Trockiej Algis Niedzinskas i Alfonsas Selavicius, którzy jako specjaliści od upraw zbożowych i pastewnych podzielili się też najnowszą informacją o gatunkach zbóż, upraw pastewnych zalecanych uprawiać. Szczególną uwagę poświęcono uprawie nie wylęgającego grochu, który w

instytucje w Datnovie został ponownie wypróbowany.

W dobie obecnej, kiedy większość spółek nie utrzymuje już dużych ferm hodowlanych, a gospodarze jeszcze nie są w stanie znacznie zwiększać pogłowia zwierząt, naukowcy zalecają uprawiać hubin i goryczkę, jako namiastkę nawozów organicznych.

Zabierający głos kierownik "Polagris" ZSA Anicet Brodawski pokrótce opowiedział o szukaniu wyjścia z zaistniałej na wsi sytuacji poprzez wciąganie zagranicznego kapitału. Przykładem służy powstała na terenie spółki rolnej Wierbiżki litewsko-polska ZSA, której założycielami są takie znane zakłady jak: traktorów "Urusz", kombajnów "Bizon", maszyn rolniczych w Kutnie oraz Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warzawie, którzy wnieśli 70 proc. kapitału założycielskiego. Powstała spółka ma wytworzyć produkcję rolną (posiada 600 ha gruntu), przetwarzać ją i świadczyć usługi rolnikom. Jednocześnie stawia sobie na celu reklamowanie sprzętu rolniczego. — Już teraz 3 maszyny wykorzystuje się na sianokosach. Wkrótce ma nadejść kombajn "Bizon-Sampo", który będzie obsługiwał okolicznych gospodarzy — powiedział A. Brodawski. O zaletach tego kombajnu mieli już możliwość przekonać się podczas ubiegłorocznych zńw liczni rolnicy gminy wojdackiej, suderwskiej i in. rejonu wileńskiego.

Kierowniczka Biura Doradztwa Rolnego Maria Tumieniec zapoznała zebranych z pracą biura, którego celem jest upowszechnianie osiągnięć nauki wśród rolników, służenie im wszelką pomocą i poradą.  
(Dokończenie na str. 2)

**SENTENCJA DNIA**  
Wspomnienia są klejnotami gromadzonymi na czas ubóstwa.  
STENDHAL

**Znad Wili**

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.05 -

"Zwierziwna Dziwiciwnaska"  
lista przebojów  
Radia "Znad Wili"  
(sobota)

## Od jutra "Kurier Wileński" — dziennikiem niezależnym

Przeczytamy w nim: życzenia gazecie rektorów wileńskich gazet polskich; Melchior Wańkowicz i "polsko-litewski mecz kołdunowy"; Co się dzieje z pomnikiem Dordzikowi; Radio "Znad Wili" — również jubilat; fotomigawki na roboczo z życia redakcyjnego; zgadywanek na temat krajobrazów Wilna i Wileńszczyzny. I to jeszcze nie wszystko...

Jutro znów 12 stron.



## Pierwsi swoi oficerowie-strażacy

Wczoraj w Uniwersytecie Technicznym (przy al. Sauletickio) rozpoczęło się wielkie święto litewskich strażaków, które potrwa dwa dni. W pierwszym dniu wręczono dyplomy pierwszym własnym litewskim oficerom straży pożarnej, którzy ukończyli Uniwersytet Techniczny. Zgromadzili się na nim wykładowcy uczelni, przedstawiciele MSW, Departamentu Straży Pożarnej. O godz. 15.00 uroczystości zaszczyli swą obecnością prezydent A. Brazauskas.

NA ZDJĘCIU: Prezydent A. Brazauskas wręcza dyplomy najlepszym absolwentom różnych wydziałów Uniwersytetu Technicznego.

Inf. wł.

Fot. Marian Paluszkievicz

## Koniec prywatyzacji za czeki inwestycyjne

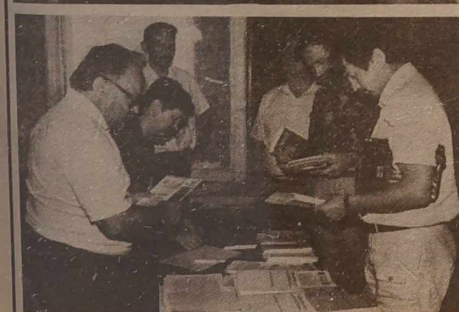
Dzisiaj kończy się rozpoczęta wiosną 1991 r. wstępna prywatyzacja majątku państwowego za jednorazowe wypłaty oraz inne kompensacyjne docelowe, przerywa się subskrypcją akcji.

Na początku prywatyzacji rozdano czeki inwestycyjne wartości blisko 8 mld Lt, z czego prawie 1 mld Lt nie został wykorzystany. Zgodnie z ustawą Sejmu z 1 czerwca "O wykorzystaniu państwowych jednorazowych wypłat oraz innych kompensat docelowych" po ustalonym przez rząd zakończeniu wstępnej prywatyzacji nie wykorzy-

stane przez osoby prawne jednorazowe wypłaty stracą moc, a czeki mieszkańców zostaną zdeponowane na ich osobistych kontach inwestycyjnych, w tych instytucjach bankowych, w których zostały one otwarte.

Wszystkie środki mieszkańców na kontach inwestycyjnych zostaną zlimentaryzowane i zdeponowane według stanu na dzień 1 września 1995 r., gdyż rozliczyć się za prywatyzowane obiekty bądź akcje przedsiębiorstw czekami inwestycyjnymi można do 31 sierpnia.

(Dokończenie na str. 2)









Każdy ma swoje zdanie

# Truchcikiem do Europy, a może do kolonizacji?

Niedawno Litwa podpisała układ o stowarzyszeniu członkostwie z Unią Europejską. Po raz pierwszy nasz prezydent Algirdas Brazauskas wziął udział w konferencji głów państw członkowskich UE w Cannes.

Przystąpienie do Unii przyjęło na Litwie bardzo kontrowersyjnie. Jedni są zdania, że krok ten wyraża dodatnią ocenę zmian, jakie zachodzą u nas, inni sądzą, że możemy spaść w pułapkę, stać się kolonią rozwiniętych krajów europejskich. Czyli zdołaliśmy uciec od wilka — Moskwy i wpadliśmy na niedźwiedzia.

Szczególnie usatysfakcjonowany tym krokiem jest rząd, władze naszego kraju. Nie podzielają tego zdania natomiast niektórzy posłowie na Sejm, poszczególne partie polityczne, motywując to tym, że nawet bardziej rozwinięte kraje

gospodarczo nie wyrażają chęci przystąpienia do Unii, bowiem rozumieją, że będzie dyktat wielkości. Ba, nawet w samej UE nie ma jednolitości. Weźmy dla przykładu wprowadzenie wspólnej waluty — sprawa porusza się ku przodowi z trudem. Na przykładzie stół różny stopień inflacji w poszczególnych państwach, wahanie się kursów walut narodowych. A co tu mówić o Litwie?

Słowem, stomy nad wielką niewiadomą, czy przystąpienie do Unii posłuży dodatnio naszemu narodowi, czy spowoduje tylko uszczerbek. Co o tym sądzą specjaliści, naukowcy?

Jak twierdzi profesor E. Stančikas, szybkie włączenie się do UE dla naszej plałującej gospodarki będzie oznaczało jedno — nierównowadną walkę konkurencyjną. Zatem należy domagać się ulg w okresie przejściowym, który należałby przedłużyć, aby nasza gospodarka po kryzysie mogła się umocnić. Stracimy w przeciwnym wypadku i własny rynek, i nie zakorzenimy się na światowym.

Zdaniem zaś profesora S. Janušonisa, niezbilansowany kurs lity z walutami obcymi niszczy nasz eksport i dopinguje import, zaś nieefektywne wykorzystanie pożyczek zagranicznych celem rozwoju produkcji, wygórowanie cen na zagraniczne technologie i sprzęt, który

częstokroć bywa nie pierwszej młodości, pozwalają firmom zagranicznym posiadającym nowoczesne technologie, mającym ogromne możliwości finansowe zniwieżyć konkurencyjne wysiłki naszych przedsiębiorców nawet z czasowymi stratami dla siebie. A wadzie nic nie robią, aby zapobiec takiemu stanowi rzeczy, wręcz przeciwnie...

W listocie profesor ma rację.

## EKONOMIKA

Weźmy przemysł lekki, mający stare tradycje i jeszcze pomyślnie konkurujący na rynkach zachodnich, w dzisiejszych warunkach wytwarzający prawie czwartą część ogółu produkcji kraju. Zdaniem prezydenta Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Przemysłu Lekkiego J. Karčiauskasa, rząd całkiem nie popiera dobrze pracujących przedsiębiorstw, stara się stać przedkładać podatki. Wprowadzenia trybu gwarancji bankowych dla urzędów celnych na wwożony surowiec, za które fabryki mają płacić 5-8 proc. wartości dostarczonego towaru, to jeszcze bardziej podnosi koszty produkcji. I jeżeli teraz jest ona jeszcze konkurencyjna na rynkach zagranicznych, to po pewnym czasie sytuacja zmieni się, nasze wyroby będą droższe od wyprodukowanych w innych krajach.

Jeżeli chodzi o ceny na naszym rynku, to są one bardzo wygórowane. Założono masę wspólnych przedsiębiorstw i jeżeli wśród wyrobów będzie, że został wyprodukowany z udziałem firm zagranicznych, to już jego cena staje się "europejska". Chociaż został on wyprodukowany na naszych urządzeniach i z naszego surowca, i przez naszych ludzi, których płace są dziesięciokrotnie niższe od kadry z krajów UE. Po prostu zagranicznych biznesmenów przyciąga tania siła robocza, dzięki której otrzymuje się ogromne zyski.

A tej siły roboczej — taniej będzie coraz więcej. Dr nauk socjologicznych M. Rastenyte twierdzi, że po kobietach, inteligencji przyszła kolej również na bezrobocie robotników. Coraz więcej staje fabryk, wielka niewiadoma jest u w stosunku 32 proc. mieszkańców wsi. Już teraz są oni bez pracy, nie mają z czego budować obiektów produkcyjnych. Zatem będą musieli sprzedawać swą ziemię agencjom skupu nieruchomości. Co ich zuboży jeszcze więcej.

L. Astra, dr nauk społogicznych, nie ma dwóch zdań. Do Unii przystąpić trzeba, ale należy rozważyć szereg kwestii. Nie mamy jeszcze pełnowartościowej gospodarki, struktur społecznych. Słowem, nasza infrastruktura gospodarczo-społeczna nie odpowiada unijn-

nej. Stąd niedaleko i do statusu kolonii.

A ile problemów mamy z energetyką? Otóż profesor M. Tamonis jest zdania, iż według efektywności wykorzystania zasobów energetycznych dogoniły rozwinięte kraje Europy Zachodniej dopiero po 20 latach. Ale nie trzeba zapominać, że tam również nastąpił postęp... Europa konsekwentnie dąży do jednolitych cen na ropę naftową, gaz. Do 2000 roku planuje się, że koszty na nośniki energii dla przemysłu mają tam wzrosnąć o 24-50 proc., transportu — 6-11 proc. Ekspersi zagraniczni zalecają, aby przed przystąpieniem do UE uporządkować własną gospodarkę energetyczną. Tymczasem u nas nic w tym kierunku nie robi. Owszem, robi, wszystkie problemy rozstrzyga się jednostronnie: podnosi się taryfy.

Podaliśmy tu garść opinii na temat przystąpienia się do Unii Europejskiej, czyli natury gospodarczej. Istnieją inne dziedziny, które mają zdecydować, czy w przyszłości stanieni się pełnoprawnymi jej członkami. Nie stawiamy kroki nad i, czy będzie to krok korzystny dla nas, czy nie. Mamy sporo jeszcze czasu do namysłu. I sądzę, że o tym zdecydować każdy obywatel na referendum, które odbędzie się w przyszłości, jak tego wymaga nasza Ustawa Zasadnicza.

Zygmunt WIRPSZA

## BEZROBOCIE

### Uzyskają i radę, i pomoc

Pracownik giełdy pracy w Świecianaż Józef Skinder poinformował, że bezrobotny, który pragnie zająć się przedsiębiorczością, może uzyskać nieoprotocentowaną pożyczkę w wysokości do 3 tysięcy litów na okres 3 lat. Zwracanie pożyczki rozpoczyna się po roku. Jest to doświadczenie. Termin długi i można nawet się umocnić, jeżeli wszystko dopisze.

Dzięki pomocy giełdy pracy można skorzystać też z ulgowego kredytu w świeciańskiej filii banku "Litimpeks". Wszystko to jest pochęcające poza kilkoma "ale"...

Po pierwsze, bezrobotny, aby być uprawnionym do otrzymania pożyczki i ulgowego kredytu przed zarejestrowaniem się na giełdzie musi w ciągu ostatnich trzech lat pracować co najmniej 24 miesiące. Poza tym potrzebny jest zastaw, z reguły nieruchomości.

Prócz tego, aby uruchomić własne przedsiębiorstwo, trzeba zgłosić na giełdzie pracy biznes-plan swej przyszłej działalności.

Jakim rodzajem przedsiębiorczości się zająć, jakie świadczyć usługi, jak to wszystko odzwierciedlić w biznes-planie? Dla wielu osób, nawet z wyższym wykształceniem problemy marketingu, ekonomiki, konkurencji są sprawą zupełnie nieznaną. Czy będzie pożytek, jeżeli wczorajszymi bezrobotny postanowi teraz samotnie zająć się drobnym handlem detalicznym?

— Nie radzę otwierać kiosku — mówi J. Skinder. — Ten rodzaj przedsiębiorczości już się kończy. I nie tylko na Litwie. Konkurencja powoduje już bankructwa.

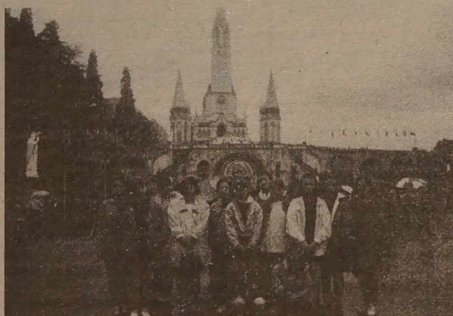
Niedawno J. Skinder przeszedł kursy, które na Litwie zorganizował dla pracowników giełdy pracy amerykański Korpus Pokoju. Używał byłom instruktora. Teraz sam jest uprawniony do szkolenia przyszłych przedsiębiorców w zakresie podstaw łobnego biznesu. Wcześniej taką wiedzę można było uzyskać wyłącznie w Wilnie, obecnie nie trzeba jeździć. Przyszły przedsiębiorca może uzyskać minimum podstawowej wiedzy u instruktora giełdy J. Skindera.

Zawarto już pierwsze umowy. Aby mieć pożytek z domowej działalności potrzebne są nie tylko chęci, ale też odpowiednia wiedza.

Zenon SAMULEWICZ

## Wojaże

# Sen o Francji stał się jawą



Zanosić się już na dobrą tradycję, że dzieci z Szk. Sz. nr 2 w Landwarowie po ukończeniu roku szkolnego wyjeżdżają do Francji. Po raz drugi 9-osobowa grupa uczniów z nauczycielką p. Janiną Degutienę w dniach 5-25 maja gościła w Bordeaux. Wyjazd ponownie umożliwiła i sponorsowała ambasada Francji na Litwie, która już od dwóch lat rozacza opiekę nad szeregiem szkół, w których programie nauczania znalazł się język francuski. Warto dodać, że oprócz organizacji wspomnianego wyjazdu francuska placówka dyplomatyczna skutecznie pomaga szkołom również materiałem dydaktycznym, podręcznikami, organizacją pomocy metodycznej dla nauczycieli oraz w nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów z poszczególnymi miastami w swoim kraju.

Trzeba zaznaczyć, że szkoła w Landwarowie, jako jedyna wśród polskich szkół, nieprzypadkowo trafiła do grona tych szkół. Wzorowa organizacja nauczania języka francuskiego, do najrozbudowanych szeregów przemyślane wyposażenie gabinetów, bogate, jak na nasze warunki, oczywiście, pomoce dydaktyczne, pełne komplety podręczników — wszystko to miłam okazję obejrzyć podczas spotkania, zorganizowanego po powrocie dzieci z Francji. Jest w tym przede wszystkim zasługa wspaniałych pedagogów-romanistów Danuty Budorin i Janiny Degutiené, a i dyrektora Franciszka Żeromskiego — "Francuzi" stają się oczkiem w głowie. Latami pracy i oddania przedmiotowi stworzono klimat prawdziwego uprzejmości, o ile można tym słowem określić nauczanie obcego języka w szkole. Świadczy o tym zarówno poziom wiedzy uczniów, jak i rozwój kontaktów z krajem, którego języka się uczą. Zapracowali więc i nauczycieli,

i dzieci, by tak wspaniały wyjazd mógł odbyć się po raz drugi.

Tegoroczna grupa jechała śladami poprzedniej, lecz wcale nie pomniejsza to atrakcyjności wyjazdu. Samo wyliczenie miejsc, które się odwiedziło w ciągu dwóch tygodni podróży, zrobi wrażenie na każdym, kto chociaż raz w życiu marzył o Francji. Trasa podróży wiodła przez Tours, Poitiers do Bordeaux, które stanowiło kofcowy punkt drogi, lecz bynajmniej nie programu zwiedzania. Zapoznanie się z zabytkami tego jednego z najpiękniejszych miast oraz całym regionem Alwintan — winnicy Francji, wypad w Pireneje i nad Atlantyk, a ponadto możliwość pobytu w Lourdes — to tylko niektóre z wielu uroczych miejsc, które znalazły się na zslaku podróży.

Dzieci pełne zachwytu, mając dotychczas przed oczami piękno Francji, na przemian dzielili się wrażeniami, odczuwając w pamięci nowe i nowe szczegóły. To już po miesiącu od wyjazdu, kiedy emocje przybrały normalny

rodzime problemy poprzez przyrnat ich warunków życiowych. Dzieci zgodnie stwierdziły, że ich rówieśnicy ząd barwnym, ciekawym i aktywnym życiem, a mając dużo wolnego czasu nie trwonią go bezmyślnie na walenie się po ulicach czy przesiadywanie przed telewizorem.

"Zupełnie się wspaniałem w tych rodzinach, nie mieliśmy wcale kłopotów językowych, tyle, że nasz francuski brzmiał bardziej literacko, niż potoczna mowa naszych kolegów, dźwięki też nasza znajomość czterech języków wtedy, gdy oni z trudem opowiadają angielski. Różny też jest poziom wiedzy Francuzów o Litwie, różnym na ten temat mieliśmy dużo. Poniżej byliśmy przyjmowani w Bordeaux w college'u prywatnym, mieliśmy też szereg wspólnych zajęć i wykładów. Odczuwaliśmy naprawdę, jak ważna jest znajomość języka obcego w poznawaniu świata i ludzi."

Cała grupa w składzie: Beata, Alina, Wita, Zenia, Marylika, Beata, Jarek, Andrzej i p. Janina Degutiené, rodzice oraz kierownictwo szkoły składają gorące wyrazy wdzięczności rodzinom, w których mieszkali, dyrektorowi college'u p. Jean-Louis Carrir, p. Claudine Basculerque i ambasadorowi Francji za organizację tak cudownego wyjazdu, który pomógł poznać i przybliżyć ten kraj. Wyrazę podziękowania kierowane też pod adresem ekipy kierowniczej "Kaidas" ZSA z Rudominy, wszystkim, kto dopomógł sen o Francji zamienić w rzeczywistość.

Czełmaka PACZKOWSKA

NA ZDJĘCIU: grupa dzieci z Landwarowa w Lourdes. Fot. J. Degutiené

**Niemcy — Polska**

**Władze Frankfurtu unieważnią zakaz wjazdu zatrzymanym Polakom**

Nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą Wolfgang Pohl poinformował burmistrza Słubic, że władze Frankfurtu unieważniają wizy administracyjne — zakazujące wjazdu do Niemiec przez 5 lat — wstawione w paszportach i dowodach osobistych Polaków zatrzymanych 24 bm. w tym mieście pod zarzutem podjęcia nielegalnej pracy — poinformowała 29 bm. Renata Pigan z Biura Promocji Urzędu Miasta.

Z niemieckich ustaleń wynika, że wписы w dowodach i paszportach dokonane zostały 211 zatrzymanym pełnoletnim Polakom, natomiast grupie młodocianych jedynie skopiowano dokumenty. Dane żadnej z zatrzymanych osób nie zostały podane do systemu ewidencji komputerowej w Schengen, co uniemożliwiłoby wjazd do wszystkich krajów Wspólnoty.

Nadburmistrz W. Pohl poinformował, że decyzją o anulowaniu wiz administracyjnych władze Frankfurtu podjęły wbrew stanowisku — nie podlegającego mu — urzędu pracy i straży granicznej. Wyraził nadzieję, że incydent nie pogorszy dobrze rozwijającej się współpracy obu miast.

**Polska**

**Wałęsa i opozycja przysięgają nowy projekt konstytucji**

Prezydent Lech Wałęsa prawdopodobnie wycofa z Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego swój projekt ustawy zasadniczej (odrzucony zresztą przez tę komisję) i wspólnie z klubami opozycyjnymi w parlamencie (KPN, BBWR i "Solidarność") będzie dążył do opracowania nowego projektu konkurencyjnego dla tworzonego we wspomnianej komisji — powiedział rzecznik prezydenta Leszek Spaliński.

Prezydent uznaje, że projekt konstytucji który powstaje w komisji, nie jest tym, "na co czekamy" — dodał rzecznik.

**Sejm odrzucił weto prezydenta**

W czwartek rano Sejm uchwalił ponownie zniewolowaną ustawę o radiofonii i telewizji, a tym samym odrzucił weto prezydenta wobec tej ustawy.

Za odrzuceniem weta głosowało 342 posłów, przeciw 22, a 5 wstrzymało się od głosu. Większość bezwzględna wynosiła 246 głosów.

Nowelizacja ustawy pozbawia prezydenta prawa powoływania przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Zgodnie z nowelizacją przewodniczącego będą wybierali spośród siebie członkowie Rady.

W uzasadnieniu weta prezydent napisał, że pozabawienie go tego prawa zapewnią przewagę parlamentowi w kreowaniu Rady i czyni ją organem parlamentarnym a nie państwowym. Prezydent uważa, że parlament i prezydent powinni mieć równoważny wpływ na skład Rady. Według prezydenta wpływ parlamentu na obsadę dwóch trzecich składu Rady równoważyło prawo powoływania przewodniczącego Krajowej Rady.

**Sztab Generalny podporządkowano ministrowi obrony**

Sejm uchwalił w czwartek ustawę o urzędzie ministra Obrony Narodowej.

Ustawa podporządkowuje szefa Sztabu Generalnego WP, a także Wojskowych Służb Informacyjnych ministrowi obrony narodowej. Przewiduje również wejście Sztabu Generalnego w strukturę resortu obrony.

Komisja, w której pracowano nad projektem tej ustawy oceniła, że ustawa zapewnia taką organizację działania resortu obrony, by mógł on funkcjonować nie tylko przy obecnym, ale i przyszłym ładzie konstytucyjnym.

**Nie ma kredytu dla Tadżykistanu**

Prezydent Lech Wałęsa nie upoważnił nikogo do oferowania linii kredytowych jakimkolwiek państwu — poinformował wiceszef Kancelarii Prezydenta, Andrzej Ananicz. Skomentował on w ten sposób doniesienia agencji TASS, jakoby specjający przedstawiciel Lecha Wałęsy obiecał władzom Tadżykistanu w imieniu prezydenta RP pomoc w wysokości 60 mln. dol.

Ananicz wyjaśnił, że prezydent skierował apel do niektórych państw, z którymi Polska — ze względów technicznych — rzadko ma kontakt dyplomatyczny. "W tym apelu prezydent przedstawiał argumentację za naszym, niestałym, członkostwem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, prosząc o wsparcie polskich starań" — powiedział Ananicz. Dodał, że tylko w tym zakresie pracownicy MSZ, którzy realizują tę misję, mają mandat prezydenta.

Prozy pomocy finansowej wykraczają — jak podkreślił Ananicz — poza to umocowanie.

**"Prowokacja policyjna" — legalna**

Policia i Urząd Ochrony Państwa będą mogły dla zdobycia dowodów przestępstwa stosować prowokację, np. sprzedawać narkotyki lub wręczać łapówki. Nowelizując 29 bm. tzw. ustawy policyjne, Sejm wprowadził do polskiego prawa instytucję "zakup kontrolowanego", "kontrolowanego wręczenia korupcyjnej" i "przesyłki dozrowanej".

Ustawa trafi teraz do Senatu, a potem do prezydenta do podpisu.

**Watykan**

**Wspólne "Credo" papieża i patriarchy Konstantynopola**

Jan Paweł II, zwierzchnik Kościoła katolickiego i Bartłomiej I, symboliczny zwierzchnik Kościoła prawosławnego, zwany "pierwszym wśród równych", w czwartek koncelebrowali wspólnie w bazylice watykańskiej liturgię z okazji dnia świętych Piotra i Pawła. Należy zapamiętać się optymistycznie do przyszłości dialogu między katolikami a prawosławnymi — stwierdził w przeddzień mszy patriarchy Konstantynopola, który od wtorku przebywa w Watykanie.

75-letni papież, wspierając się na pastorałe i moczący od niego o 20 lat patriarcha Konstantynopola przeszli wolno przez całą bazylikę, aż do głównego ołtarza, wśród oklasków wiśpiętszej części wiernych wypełniających świątynię.

Obie liturgie, zarówno oparta na tradycji wschodniego chrześcijaństwa, jak i rzymskokatolicka, znalazły wyraz w zmysł ekumenicznej celebrowanej przez papieża i patriarchy. Diakoni katolicki i prawosławny odśpiewali fragmenty Ewangelii w języku łacińskim i greckim. Papież i patriarcha wypowiedzieli Credo według starodawnej formy przyjętej na soborze w Nicei, przed rozdzieleniem się obu kościołów w 1054 r.

Patriarcha ekumeniczny Kon-

stantynopola w wywiadzie, którego udzielił i programowi włoskiej telewizji publicznej RAI, wyraził po rozmowie z papieżem przekonanie, że dążenie Kościołów prawosławnego i katolickiego do "pełnej jedności" jest "szczerze i wspólne, tak iż możemy powiedzieć, że jesteśmy optymistami". Wtorkowe spotkanie z papieżem — oświadczył Bartłomiej I — "było spotkaniem braci w Chrystusie, podczas którego prowadziliśmy szczerą rozmowę".

Zapytany o tematy rozmów, patriarcha odparł: "Były to wspólne problemy, nasze wspólne odpowiedzialność, nasze obowiązki wobec Kościoła, świata i ludzkości".

**Rosja**

**Generałom zaproponowano dymisję**

Prezydent Borys Jelcyn skrytykował rosyjskie służby specjalne i "resorty siłowe" za dopuszczenie do niedawnych wydarzeń w Budionnowsku. Zapowiedział na krytykę wyłączenie "surowych wniosków" z tej tragedii. W odpowiedzi na pytanie ze strony prezydenta sześciu bliskich sojuszników politycznych Borysa Jelcyna, w tym ministrowie obrony i spraw wewnętrznych — Paweł Gracow i Wiktor Jerin, a także szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB) Siergiej Stiepaşyn, wyrazili gotowość ustąpienia z zajmowanych stanowisk. Prezydent ma rozpatrzyć ich wnioski w ciągu 10 dni.

Dramatowi, który przed dwoma tygodniami rozegrał się w Budionnowsku, poświęcone było posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Rosji. Pod przewodnictwem Jelcyna zebrali się ona w czwartek na Kremlu.

Poza prezydentem w skład rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa wchodzi premier i przewodniczący obu izb parlamentu, a także szefowie służb specjalnych i kluczowych resortów, w tym "siłowych", których Duma Państwa obarcza odpowiedzialnością za dramat z zakładnikami w Budionnowsku i w ogóle — za wojnę w Czeczenii.

"Musimy dzisiaj określić, kto ponosi winę za wydarzenia w Budionnowsku" — oświadczył rosyjski prezydent otwierając obrady tego wpływowego gremium. "Rada Bezpieczeństwa musi wyciągnąć właściwe wnioski. Rosji wyrządzono poważną krzywdę moralną i polityczną. Śmierć poniosło ponad 100 niewinnych ludzi" — kontynuował Jelcyn.

"Rosjanom, całym światu pokazał się, że nasze służby specjalne są słabo przygotowane do

rozwiązywania zadań, które przed nimi stoją" — powiedział prezydent, dodając, że "w wyniku akcji terrorystycznej, przeprowadzonej w Budionnowsku przez bandę Szamilia Basajewa, stworzono precedens, sprzeczny z praktyką międzynarodową". "W imię ratowania ludzi zmuszeni byliśmy przyjąć warunki terrorystów. Skutki tego kroku zaczynamy już odczuwać" — stwierdził Jelcyn. Jako przykład prezydent wymienił pogroźki Basajewa, który — jak zauważył prezydent — zapowiedział powtórzenie akcji terrorystycznych. Borys Jelcyn oznajmił też, że "napływają informacje, iż niektórzy czeczeńscy dowódcy połowi, natłocheni akcją Basajewa, odmawiają udziału w pokojowym procesie politycznym, zainicjowanym pod egidą OBWE w Groznych".

"Wnioski z tragedii w Budionnowsku muszą być surowe" — podkreślił Jelcyn.

Jelcyn stwierdził następnie, że rozmowy w Groznych "potwierdzają słuszność kroków politycznych, czynionych w imię uregulowania konfliktu

ktu w Czeczenii". "Należy jednak pamiętać — kontynuował — że przywracając rozlew krwi nie wypracowaliśmy jeszcze gwarancji praw ludności rosyjskojęzycznej w Czeczenii, ich udziału w aparaturze władzy". Obecne, tymczasowe organy władzy — zdaniem prezydenta — nie odzwierciedlają struktury etnicznej Czeczenii, co — według niego — może być przyczyną przyszłych konfliktów. Jelcyn zauważył w tym miejscu, że miejscowi Kozacy domagają się włączenia dwóch prowincji Czeczenii w skład sąsiedniego Kraju Stavropolskiego. Zarzewiem konfliktów — zdaniem prezydenta — może też być rosnące napięcie w Ingusztai i Dagestanie, republikach sąsiadujących z Czeczenią.

Dalsza część posiedzenia Rady Bezpieczeństwa była zamknięta dla prasy.

Agencja ITAR-TASS pisze, że członkowie Rady Bezpieczeństwa opuszczali salę posiedzeń "z posępnymi i zmęczonymi twarzami" oraz że odmawiali odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Jedynie Stiepaşyn rzucił do reporterów: "Odczodzę na emeryturę".

Według rosyjskiej agencji, która powołuje się na "dobre poinformowane źródła", szefem służb specjalnych i "resortów siłowych" zaproponowano w czwartek, by podał się do dymisji.

**Japonia-USA**

**Zawieszenie broni w wojnie gospodarczej**

Stanom Zjednoczonym i Japonii udało się dojść do porozumienia, które zapobiegło wprowadzeniu przez administrację prezydenta Clintona 100% sankcji na 13 typów importowanych, luksusowych samochodów japońskich.

Obie strony uważają się za zwycięzców negocjacji, jakkolwiek nie można je jednoznacznie stwierdzić, że ta największa wojna gospodarcza w historii ostatniego półwiecza została całkowicie zażegnana. Treść porozumienia pozostawia lukę, które mogą być przyczyną zatargów w przyszłości.

Największą kością niezgody była kwestia wprowadzenia wyznaczników numerycznych, określających wielkość japońskiego importu amerykańskich samochodów i części: zamiennych. Strona amerykańska nalegała na wyraźne określenie wyznaczników numerycznych, czemu ostro sprzeciwił się Japończycy argumentując, że prowadzą one do "handlu zarządzanego". W deklaracji, podpisanej w Ga-

nowie, strona amerykańska zawarła konkretne dane liczbowe dotyczące części zamiennych, wyprodukowanych w USA samochodów i wielkości eksportu samochodów amerykańskich do Japonii, które zostaną zachowane w przyszłości.

Według źródeł amerykańskich, pięciu japońskich producentów samochodów zwiększy produkcję na terenie USA do 2 mln 650 tys. w 1998 roku tj. o 550 tys. W wyniku tego zakupu amerykańskich części zamiennych przez producentów japońskich wzrośnie o 6,75 mld dol. Liczba autoryzowanych biur dystrybutorów samochodów amerykańskich w Japonii wzrośnie o dwieście do końca 1996 i o tysiąc do 2000 roku.

Strona japońska traktuje wzes-

kie liczby jako "przewidywania" rządu amerykańskiego, a nie wyznaczniki docelowe i zastrzega sobie brak zobowiązań do ich honorowania.

Rząd japoński wyraźnie podkreśla także "brak woli ingerencji" w sposób prowadzenia działalności gospodarczej przez producentów samochodów i części zamiennych oraz dystrybutorów. Różnice w sposobach interpretacji deklaracji mogą w przyszłości być punktem zapalnym, otwierającym kolejne waśnie.

Premier Japonii Tomiichi Murayama wyraził w czwartek zadowolenie z powodu "zrozumienia i zaakceptowania argumentów japońskich". Za najważniejsze osiągnięcie uznał podjęcie przez przyjaznych stosunków między obydwoma krajami i utrzymanie silnej pozycji Światowej Organizacji Handlu.





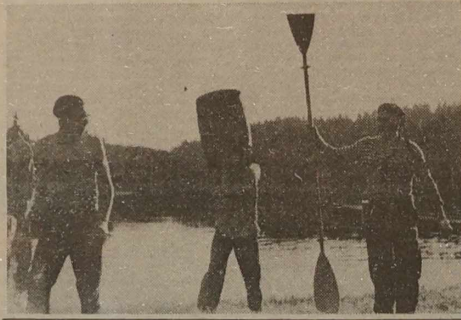
Wspomnienia o Złocie Turystycznym

Fotoreportaż optymistyczny

O tegorocznym Złocie Turystycznym Polaków opowiadano nie zawsze w tonacjach rżówych. Zeby nikomu nie pać humoru i wspomnieć o dobrej zabawie, postanowiliśmy nie piisać ni-czego.

NA ZDJĘCIACH: Zwyciężyła drużyna Gang z Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej. Włóczędzy tym razem zabawili się w wlków morskich. Zajęli oni trzecie miejsce. Kto powiedział, że nie było tu pięknych dziewcząt?

Fot. B. Kondratowicz



Co, kiedy, gdzie

Mówiąc o imprezach na najbliższe dni mamy na myśli przede wszystkim festiwal "Wileńskie lato", który rozpocznie się jutro w naszym mieście. O imprezę tej zamieszciliśmy obszerną informację w numerze za 23 czerwca br.

Poniższe propozycje z sal wystawowych  
 \* Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka 2). Kto nie zdążył, proponujemy obejrzeć pokaz holenderskiej sztuki współczesnej, który należy do największych spośród organizowanych dotychczas w Wilnie prezentacji sztuki zagranicznej. "Nowy bilans" — to twórczość 12 specjalnie wytypowanych na tę wystawę z całej Holandii artystów średniego i nowego pokolenia.

\* Wzornictwo Finlandii — do obejrzenia w Muzeum Sztuki Stosowanej (Arsenalska 3).  
 \* Natomiast w Muzeum Narodowym (Arsenalska 1) obejrzeć można stroje kobiece Dżukii XIX-XX wieku.  
 \* Sztuka ludowa końca XIX początku XX wieku do obejrzenia w Galerii Narodowej (Studencka 5).  
 Jednocześnie można tu się

zapoznać z dorobkiem twórców Argentyny.

\* Zamek w Miednikach, jego przyżółcone — oto temat pokazu mającego miejsce w Muzeum Architektury (św. Mikołaja 9).

\* Najnowsze prezentacje w galerii "Arka" (Ostrobramska 7) to twórczość Dali Mażekiyę i Artúrasa Šlipavičiusa.

\* W galerii "Variat" (Wileńska 39) — grafika Ehyry Kraičūnaitę, porcelana Živilė Bardžiuškaitę, szychy Mariusa Daniusa.

\* Rysunki Stasyja Aukštuolis pt. "Noce znaki" do obejrzenia w galerii "Lietuvos Aldas" (Maironisa 1).

\* W Galerii Fotograficznej (Stiklų 4) czynna jest tradycyjna już wystawa "Fuji film studija-95".

\* W galerii "Vilnius ir dailė" prezentuje malarstwo Marius Piekura.

Teatr

\* Dziś w Operze balet E. Balsyja "Egla królowa węzów" (godz. 19.00).

\* W Akademickim Dramatycznym nowy dzień o godz. 12.00 "Gdyby minęło 5 lat".

\* Teatr Zamku Dolnego. W sobotę i niedzielę — "Barbara Radziwiłłówna" J. Grusasa.

H.G.

Szanownemu dyrektorowi  
**Zygmuntowi JAŚWINOWI**  
 z okazji 40-lecia urodzin dużo zdrowia,  
 szczęścia, wszelkiej pomyślności, długich  
 lat życia  
 życzy grono nauczycieli  
 Kowalczyckiej Szkoły Średniej  
 (Zam. 887)

POLISH AIRLINES  
**LOT** VILNIUS, ROKIŃSKIE KELIAS 2  
 HOTEL SKRYDYS, PORT LOTNICZY **NR72**  
 ZAPRASZAMY NA REJS  
**WILNO - WARSZAWA - WILNO**  
 Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM  
 DO KANADY I USA  
  
 (Zam. 545)  
**INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.**

Wendy  
 Tapety holenderskie  
 333 wzorów,  
 cena rulonu 16-27 Lt.  
 Tapety włoskie winylo-  
 we 164 wzorów,  
 cena rulonu 35-39 Lt.  
 Tapety angielskie  
 białe do malowania w  
 wy pukle wzory 19 roz-  
 dzajów  
 cena rulonu 13 Lt.  
 Przyjdźcie, a wrócić  
 z zakupem!  
**Wspaniała gama kolorów  
 w Pańskim otoczeniu.**  
 Naujogę g. 54, Alytus; tel. (8-235) 38-836.  
 Zemiańska g. 15, Vilnius; tel. 26-21-21.  
 Siatuors miestelis (236 korpusas, Iztazivimas is Žirmūnu g.), Vilnius; tel. 76-03-76.

**POMAGAM**  
 zarejestrować (pre-  
 rejestrować) przedsię-  
 biorstwa prywatne  
 wszystkich rodzajów,  
 udzielam porad przed-  
 siębiorcom.  
 Tel. 62-21-18 w dzień,  
 48-26-24 wleczorem.  
 (Zam. 826)

Na najbardziej sprzyjają-  
 cych warunkach  
**UDZIELAMY POŻYCZEK**  
 na zasadach lombardu.  
 Sprzedajemy wyroby jubiler-  
 skie. Pracujemy bez dni wol-  
 nych.  
 Pamenkalnio 5, Vilnius, tel.  
 62-03-80.  
 (Zam. 745)

**SPRZEDAM**  
 używane konne — grable,  
 kosłarki, koparki ziemniaków,  
 Mogę dostarczyć.  
 Trakali, (8-238) tel. 5-25-69  
 od godz. 17.00.  
 (Zam. 865)

**SPRZEDAM**  
 drewniany dom z budynkami  
 gospodarczymi i 30 arów wy-  
 kupionej ziemi w rejonie sole-  
 cznickim.  
 2200 dolarów USA. Tel. 26-  
 34-95.  
 (Zam. 848)

**SPRZEDAM**  
 1-pokojowy mieszkanie w  
 Woddatach przy ul. Šaltinio.  
 Tel. 66-04-77.  
 (Zam. 850)

**SZANOWNI CZYTELNICY!**  
 Od 1 lipca jest możliwość zamieszczania reklam w  
 polskich gazetach, sprzedawanych na terenie wo-  
 jewództw suwalskiego oraz łomżyńskiego:  
**W "KURIERZE PORANNYM"** —  
 wśród którego czytelników aż 49 proc. wykazuje duże  
 zainteresowanie reklamą  
**W "KURIERZE PODLASKIM"** —  
 najpoczytniejszym dzienniku w północno-wschodniej  
 Polsce z kolorowym magazynem "Reporter" ukazującym  
 się 6 razy w tygodniu  
**W "GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ"** —  
 wydawnictwie i największym nakładzie.  
 Ogłoszenia i reklamy są przyjmowane w "Kurierze  
 Wileńskim" pod adresem: Dom Prasy, Laisvės 60, piętro  
 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy  
 od godz. 9.00 do 17.00.

W tartaku **SZYBKO**  
 I **TANIO** piujemy drewno.  
 Rej. wileński, Veliučionis,  
 tel. 54-82-94, 67-05-05.  
 (Zam. 871)

**KALENDARIUM**  
 \* **PIĄTEK (30.VI)** jest 181 dniem  
 1995 r. Do końca roku 184 dni.  
 \* **Znak Zodiaku** — Rak.  
 \* **Imieniny:** Emilii, Ernesta, Lucy-  
 ny, Rajmunda.  
 \* **Wschód Słońca** — 4.45, zachód  
 — 22.00. Długość dnia 17 godz. 15  
 min.  
  
 Litewska Służba Hydrometeo-  
 rologiczna przewiduje na 30  
 czerwca zachmurzenie z przejaś-  
 nieniami, możliwe przelotne opady  
 z burzą. Wiatr północno-zachodni,  
 umiarkowany. Temperatura 14-19  
 stopni.  
 W ciągu następnych dwóch dni  
 krótkotrwałe opady. Temperatura  
 w nocy 4-9, w dzień 14-19 stopni.

**SZYBKO I NIEDROGO**  
 pomożemy sprzątnąć  
 mieszkanie.  
 Tel. 26-34-95.  
 (Zam. 712)

**POŻYCZAMY**  
 pieniądze pod zastaw nie-  
 ruchomości lub samochodu.  
 Tel. 66-04-77.  
 (Zam. 713)

**KURIER Wileński**  
 DZIENNIK  
 SPOŁECZNO-POLITYCZNY  
 Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.  
 Drukuje Państwowe  
 Przedsiębiorstwo „Spauda”

**Redaktor naczelny**  
**Czesław MALEWSKI**  
 Naaz adres:  
 Laisvės pr. 60. 2058 Vilnius,  
 Lietuvos Respublika  
 Kod 67218  
 Cena 60 ct  
 SL 322

**TELEFONY:** sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.  
**DZIAŁY:** polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualność krajowych — 42-79-64, życia ws! — 42-79-88, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwo i młodzieży — 42-79-73, stoletczy, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-58, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i Interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołeczniczki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinciki — 42-69-85, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:  
 Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65  
 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone do opinii redakcji.

Dyżurny redaktor  
**Jadwiga PODMOSTKO**